

„Podziemia“.

Podczas gdy za czasów naszej niewoli życie nasze polityczne i kulturalne (szkolnictwo) kryć się musiało w podziemiach przed czujnym okiem naszych gniebieli — dziś obserwujemy objaw zupełnie podobny w dziedzinie gospodarczej.

Cale nasze życie gospodarcze ucieka stopniowo — do podziemi.

Nasz handel zagraniczny w znacznej mierze drogą „podziemną“, niekiedy nawet w słowa tego literalnego znaczeniu. Toć nie tak dawno wykryto na Śląsku, w opuszczonej kopalni kurytarz podziemny, wiodący do Niemiec, przez który szmuglowano towary do Polski. Gdzieindziej, gdzie niema tak „wyjątkowo dogodnych warunków“ przewozi się towary przez tak zw. „zieloną granicę“.

Zresztą nie chodzi nam o sposoby techniczne, konstatujemy tylko fakt, że szmugel w niebawym wprost rozmiarach odbywa się na całej przestrzeni naszych niezmiernie długich granic z Rosją sowiecką, Litwą, Prusami, Rzeszą Niemiecką, Czechosłowacją i Rumunją. Przyczyną tego nielegalnego handlu są oczywiście nadmierne cła. Towarów nieopłacających cła lub tylko cło umiarkowane nikomu nie przyjdzie na myśl przemycić z narażeniem życia własnego.

Nie występujemy tu zresztą przeciwko barierom celnym, które w wielu wypadkach są pozytywne, a nawet niezbędne dla ochrony produkcji krajowej, krajowego przemysłu, rzemiosła, rolnictwa. Notujemy ten fakt tylko jako ciekawą objaw naszych czasów i stosunków powojennych, zwłaszcza, że podobną ucieczką do „podziemi“ obserwujemy również na każdym kroku w wewnętrznym życiu gospodarczym.

Niemia dnia, w którymby pisma nie doniosły o wykryciu tajnych gorzelni. Mimo bardzo surowych kar, powstają coraz to nowe, prosperują tysiące, a może dziesiątki tysięcy na całym obszarze państwa.

Przyczyną tego są oczywiście nadmierne ceny monopolowe. Przy najcięższych karach, największych grzywnach oplaca się tajne gorzelnictwo suto, zwłaszcza przy dzisiejszych niskich cenach na zboże, wobec czego wszelkie represje są bezskuteczne, podobnie jak bezskuteczna była walka z przemytem alkoholu i tajnym gorzelnictwem w Ameryce. Jedynym środkiem zwalczania tajnego gorzelnictwa byłoby oczywiście wydatne obniżenie cen na spirytus.

Podobnie coraz częściej dowiadujemy się o tajnych rzeźniach, tajnym uboju bydła. To już jest rzecz znacznie ważniejsza, gdyż chodzi o produkt pierwszej potrzeby. I tu przyczyną są nadmierne koszty uboju legalnego, wszelkiego rodzaju opłaty, świadczenia, podatki... Podczas gdy ceny na bydło spadły do niebywałego wprost poziomu — ceny na mięso w miastach są wciąż stosunkowo wysokie, nieprzystępne dla szerokiego ogółu, co powoduje niedożywianie, staje się gruntem dla wszelkich chorób, zwłaszcza gruźlicy. W tych warunkach jest rzeczą zrozumiałą, iż ubój tajny coraz większym cieszy się powodzeniem, gdyż zarabia na nim zarówno przedsiębiorca, jako też klient, który kupuje tam mięso o połowę tańsze niż to, które pochodzi z rzeźni miejskich.

Rzemiosło nasze coraz bardziej schodzi do podziemi, gdyż nie jest w stanie dźwigać ciężarów podatkowych zarówno jak wszelkich t. zw. „świadczeń“ na kasy chorych, na bezrobotnych, ubezpieczenia i t. d.

Co dnia słyszymy o nowych bankrutach firm handlowych, a są między nimi nawet stare, solidne, które istniały niemal od stu lat. Nie każdy z tych bankrutów na szczęście pali sobie w łeb — chociaż niestety i takie wypadki bywają. Ze jednak żyć trzeba, więc taki zrujnowany kupiec prowadzi swój handel nadal, potajemnie, oczywiście na mniejszą skalę.

Dla policji i dla władz skarbowych jest taki handel prawie nieuchwytny, zresztą nie oplaca się nawet śledzenie za nim, gdyż z takiego zrujnowanego nędzarza,

Z prasy.

Wątpliwi sprzymierzeńcy.

Sanacja uważa wystąpienie żydów przeciwko Hitlerowi za wielki atut w obronie nienaruszalności naszych granic zachodnich.

Prof. Rybarski w „Gazecie Warszawskiej“ wylewa kubel zimnej wody na rozgłaszane głosy polityków obozu pomajowego.

Cytuje on oświadczenie przywódcy żydów angielskich, posła do Izby Gmin Nathana, który powiedział co następuje:

„Niemy swem postępowaniem odracza ad infinitum nadzieje na rewizję traktatów pokojowych. Kto żąda sprawiedliwości od innych, musi sam postępować w myśl zasad sprawiedliwości. Jest niezbędne, aby mocarstwa zażądały od Niemiec gwarancji, iż rząd niemiecki nie będzie tolerował przesładowań na tle rasowym i religijnym. Jest to minimum tego, czego można żądać od narodu, który domaga się zrównania go w prawach z innymi“.

Słowa te komentuje prof. Rybarski w sposób następujący:

„Jeżeli Niemcy będą zwalczać żydów, to żydzi nie poprzestaną na program rewizjonistyczny. Czyli innymi słowy: jeżeli zapowiedzi bojkotu zostaną cofnięte, żydzi będą popierali Niemców. A więc poprostu proponuje się hitlerowskiemu Niemcom transakcję handlową. Przedmiotem wymiany jest oczywiście ziemia polska, całość naszego terytorium. Niema w tem nic dziwnego. Ale poco p. Nathan mówi o sprawiedliwości? Rozumuje tak: domaga się sprawiedliwości, gdyż Niemcy wlewy, gdy będą sprawiedliwi dla żydów. Wówczas będzie „sprawiedliwym oddanie Niemcom Pomorza, a w przeciwnym razie będzie niesprawiedliwym“.

Słusznie dalej pisze prof. Rybarski o żydach, jako sojusznikach.

„ten sojusznik jest bardzo wątpliwy. Gotów nas sprzedać każdej chwili. Traktuje Polskę jako przedmiot, jako coś biernego, a nie jako podmiot, nie jako naród, którego granice uważa się za nienaruszalne“.

Znaczenie prasy ideowej.

„Stwierdziłmy, że pierwszą i największą wpływ wywierającą szkołą charakterów jest rzetelny, duchem obywatelskim ożywiony dom rodzicielski. Stwierdzimy dzisiaj rzecz dalszą, że o bok domu rodzicielskiego czynnikiem najbardziej decydującym o wyrobieniu w społeczeństwie tych zalet psychicznych, które są podstawą silnych indywidualności w dobrem znaczeniu tego słowa, podstawą mocnej kości pacierzowej jednostek i zbiorowości, jest niezawisła prasa ideowa. Ta rola niezawisłej prasy ideowej jest jej czynnością absolutnie najwybitniejszą i najszybszą“.

Tak pisze o kształtowaniu przez prasę ideową silnych charakterów „Kurier Poznański“ i wyjaśnia dalej ile prasa ideowa w czasach zaborczych zdziałała, jeżeli chodzi o walkę z zaborcami, którzy chcieli duszę narodu tak ujarzmić jak ujarzmił państwo.

„Dziś po przeciwnej nam stronie zgrzyta się zębami z powodu naszego nieprzejednania i podrymywania społeczeństwa w tem, by było sobą, by Polak czuł się państwem obywatelom, a nie poddanym. Ale mogą przylecieć czasy, kie-

NAPAD BANDYTÓW HITLEROWSKICH NA POLAKÓW.

ESSEN (Pat). W Kolonii grupa osób, wśród których było kilku w mundurach partii narodowo-socjalistycznej, napadła na obywateli polskich współpracownika konsulatu R. P. w Essen Lejka oraz prezesa Związku Polskich Robotników Rolnych Józefa Patkowskiego. Zostali oni pobici do krwi. Patkowski dotychczas prze-

FAŁA ŻYDOSTWA

KRÓLEWSKA HUTA (Pat). Przez punkt graniczny Bytom przyjechało do Polski z Niemiec około 900 żydów — obywateli pol-

powodzi pogłosek.

P. Piłsudski ministrem spraw zagranicznych.

Prasa warszawska wciąż omawia ewentualne zmiany na stanowiskach ministerjalnych.

Ostatnio „Robotnik“ utrzymuje iż min. Józef Piłsudski zamierza objąć w czasie najbliższym stanowisko ministra spraw zagranicznych, nie rezygnując ze stanowiska ministra spraw wojskowych; p. Beck zostałby w takim wypadku pierwszym wiceministrem spraw zagranicznych, wiceministrem byłby albo nadal p. Szembek, albo p. T. Filipowicz, do niedawna ambasador Polski w Waszyngtonie.

Nastąpiłyby zarazem pewne zmiany na placówkach dyplomatycznych; p. Matuszewski, b. minister skarbu, byłby ambasadorem Polski w Rzymie (przy rządzie włoskim, nie przy Watykanie) zamiast p. Połockiego, który, jak wiadomo, zrzekł się tego stanowiska.

dekret o notariuszach.

Opracowany został projekt prawa o notariuszach, który prawdopodobnie wejdzie w życie w drodze dekretu Przewiduje on powołanie do życia instytucji rad no-

posiadających „na składzie“ parę kilo herbaty lub kilka metrów materii najsprytniejszy sekwestrator nie już nie potrafi wycisnąć.

Urzędy skarbowe postępują w tym wypadku „praktycznie“, podwyższając odpowiednio staw-

dy ci, co obecnie na nas za to gromyżują, z głęboką będą się do nas odnosił wdzięcznością za to, żeśmy — wśród rozpazania, łakomstwa, karierowiczostwa, wśród zaprzędawania się wielu dla stanowiska czy pieniędzy duszą i ciałem — uratowali w większości społeczeństwa charakter. Bo tylko charakter w społeczeństwie polskim mogą do przytomności doprowadzić zachłanność niemiecką i utrzymać ją w karbach i tak samo tylko charakter w Polsce nie dopuszczają do tego, by naród nasz stoczył się śladem rozkładu bezwładnej masy rosyjskiej.

Apel p. Sławka.

Skorosmy poruszyli tematy wychowania, nie od rzeczy będzie przytoczyć wyjątki z artykułu „Słowa Pomorskiego“ na temat mowy p. Sławka do rozjeżdżających się na kilkomiśsięczne nierobstwo postów klubu BB. Pan Sławek nawoływał swych podkomendnych do pracy organizacyjnej.

A ponieważ dobrze wie, że bebeckie bractwo nie jest skore do pracy, więc odrazu wskazuje, kim się można wyręczyć. Wskazuje on nauczycieli szkół powszechnych, jako na „element ofiarny“ i ponoc rozumiejącą myśl przewodnią „ideologii“.

Otóż właśnie na temat tej „pracy organizacyjnej“ zabiera głos „Słowa Pomorskie“.

„A więc nauczyciele, urzędnicy mają stać w pierwszym szeregu pracy organizacyjnej BB.“

O coż więc chodzi p. Sławkowi? Chcieliby stworzyć sobie podstawę bytu w oparciu o społeczeństwo, o obywateli. Widac, że p. Sławek zaczyna rozumieć, że rządzić można tylko w oparciu o społeczeństwo, że siła państwa i każdego rządu zależy od stopnia jego oparcia o zorganizowanych obywateli.

Każdy obywatel państwa polskiego, jeśli jest w pewnym chociażby stopniu politycznie uświadomiony, doskonale rozumie potrzebę zorganizowania się. Wszelka jednakże organizacja musi się opierać na świadomości i przekonaniu jej członków, że dobrej służą sprawie. Organizacja oparta o przymus i wyłacznie mechaniczną dyscyplinę nie stworzy takiego oparcia.

Czyż więc „sanacja“ dziś może marzyć o organizacji, zdolnej stworzyć jej stałe i trwałe oparcie? Czy widzimy u „sanacji“ coś, co by mogło przekonać kogoś i uświadomić, że w szeregach jej organizacji dobrej może służyć sprawie“?

Odpowiedzi na te pytania znajdujemy każdy, kto dobrze patrzy na wszystko, co robi sanacja.

I odpowiedzi te „bynajmniej nie wroga p. Sławkowi“ dobrych rezultatów jego zamierzeń w zakresie pracy organizacyjnej.

Nastroje, przekonania i dobrze rozumiany interes państwowy inną wskazują obywatelowi drogę. Społeczeństwo nie pojdzie na podwórkę BB. Jeśli p. Sławek uważa, że wszystko to, co poprzedziło jego oświadczenie i apel, ma ułatwić zdobycie społeczeństwa dla jego partii, to bardzo się myli.

Czem grozi forsowanie organizacji sanacyjnej przy dzisiejszych nastrojach społeczeństwa, o tem że zrozumiałych względów wolimy nie pisać. Pewnym jest jedno, że wołania p. Sławka nie trafiają na grunt podatny.

ZALEWA POLSKĘ.

Prezydent policji w Kolonii wyrządził konsulowi polskiemu w Essen ubolewanie z powodu zajęcia i zapewnili go, że poczynił odpowiednie kroki, by podobne wypadki nie zdarzały się w przyszłości. Zajęcie powyższe miało miejsce w niedzielę 2 kwietnia wieczorem.

P. Dunin Markiewicz

W kołach politycznych potwierdzają wiadomość, że wojewoda woliński p. Józefski przechodzi do dyplomacji. Następcą jego ma być pułk. Kostek-Biernacki, a wojewodą poleskim p. Dunin Markiewicz, dawny starosta w Drohicynie. P. Markiewicz jest obecnie posłem BB, sekretarzem komitetu wojewódzkiego BB z Brześcia i prezesem — żydowskiego odłamu organizacji „Myśli mocarstwowej“.

W Brześciu opowiadają, że podczas wyborów na prezydenta i wiceprezydenta Brześcia p. Markiewicz odegrał czynną rolę. Agitował mianowicie między innymi, aby nie rozbijali swoich głosów, bo inaczej utracą fotel wiceprezydenta, który dostanie się Polakom. Żydzi usłuchali dobrej rady i wiceprezydentem został wybrany p. Mastbaum. Jest on referentem spraw żydowskich przy prezydium BB i niejednokrotnie na żydowskich akademiach występował w imieniu p. Sławka.

tarjalnych, która kontrolować będzie działalność kancelaryj rejentalnych. Ma być również wprowadzona aplikacja rejentalna.

ki podatkowe na istniejące jeszcze i opłacające uczciwie podatki przedsiębiorstwa, które w ten sposób doprowadza się do ruiny.

Wkrótce cale nasze życie gospodarcze znajdzie się „w podziemiach“.

Największy statek powietrzny „Akron“ wpadł do morza.

NOWY JORK. (Pat). Należący do amerykańskiej marynarki sterowiec „Akron“, największy statek powietrzny świata, spadł w morze, w pobliżu pływającej łatanii morskiej Barneget, opodal wybrzeża Jersey. Niemiecki statek-cysterna „Phoebus“ zdołał podobno uratować kilku członków załogi „Akronu“. Na pokładzie „Akronu“ znajdowało się 77 ludzi.

NOWY JORK. (Pat). Sterowiec „Akron“ spadł w morze o godz. 1.30 według czasu miejscowego. Na pokładzie sterowca znajdował się między innymi admirał Moffett, doradca amerykański na konferencji londyńskiej. Sterowiec unosił się dotychczas na falach, a nikt z członków załogi nie zginął. Jak się zdaje, na sterowcu nie było żadnego wybuchu, lecz był on prawdopodobnie zmuszony do opuszczenia się na morze. Parowiec niemiecki „Phoebus“ krąży w pobliżu.

WASZYNGTON (Pat). Sterowiec „Akron“ jest bardzo uszkodzony. Na pomoc wysłano na morze 1 krążownik i 1 torpedowiec. Poinformowano telefonicznie Waszyngton, że szanse ocalenia załogi są minimalne — wbrew pierwotnym wiadomościom. Wysłanie na pomoc aeroplanu jest utrudnione z powodu złej widzialności i nisko nawisłych chmur. Wiatr dmie z szybkością 45 mil na godzinę, unosząc sterowiec coraz dalej w morze.

WASZYNGTON (Pat). Jak przypuszczają, sterowiec „Akron“ został rażony piorunem. Nie wiadomo jednak jeszcze, czy został on całkowicie zniszczony oraz czy załoga zatonała. W każdym razie odczuwa się żywe zaniepokojenie, gdyż depeza iskrowa ze statku „Phoebus“ donosi, że gdy statek zbliżył się do miejsca katastrofy, na powierzchni morza pływały materace i inne przedmioty. Marynarze „Phoebusa“, po uratowaniu 3 ludzi załogi „Akronu“, widzieli szereg innych, walczących rozpaczkliwie z falami.

WASZYNGTON (Pat). Depesza iskrowa ze statku Phoebus brzmi jak następuje:

Zaraz po północy, płynąc z Nowego Jorku w kierunku Tampico, ujrzeliśmy światła sterowca jeszcze w górze. W parę minut potem światła te błyskały niemal na powierzchni wody. Skierowaliśmy się w tę stronę i po pewnym czasie usłyszeliśmy krzyki, dochodzące z morza. Niezwłocznie spuszczone szalupy na wodę, lecz wszelka akcja była utrudniona przez szalejącą burzę. Zdołaliśmy uratować tylko 3 ludzi.

NOWY JORK (Pat). Do Departamentu Stanu nadeszła wiadomość, że jeden z członków załogi

Orędzie prez. Roosevelta do Kongresu.

WASZYNGTON (Pat). Prezydent Roosevelt w orędziu do Kongresu przedkłada projekt ustawy, pozwalającej Stanom Zjednoczonym na podejmowanie inicjatywy w sprawie zawierania układów w celu obniżenia barjer celnych i

pozyskania zagranicznych rynków zbytu dla amerykańskich producentów rolnych i przemysłowców. Dalej Roosevelt zaznacza, że domaga się ma również od Kongresu przyjęcia projektu ustawy o pomocy dla rolników.

Świadczenia na rzecz «Funduszu Pracy».

Z dniem 1 bież. mies. weszła w życie ustawa o „Funduszu Pracy“, jednocześnie zaś traci moc obowiązująca rozporządzenie Prezydenta Rplitej z 26 sierpnia ub. roku o pomocy bezrobotnym.

W „Dzienniku Ustaw“ ogłoszone zostało również rozporządzenie prezesa Rady Min. o świadczeniach na rzecz „Funduszu Pracy“. Wchodzi ono w życie również w dniu 1 kwietnia br. Na stanowisko prezesa Funduszu Pracy powołany został b. min. inż. Czesław Klarnier. Naczelnym dyrektorem Funduszu mianowany został pos. Madejski.

Ustawa przewiduje m. in. opłaty w wysokości 1 procentu brutto od uposażeń służbowych, bądź wynagrodzenia za najemną pracę, emerytur, rent, lub różnego rodzaju zaopatrzeń z wyjątkiem zaopatrzeń inwalidzkich, zaopatrzeń robotników zatrudnionych w gospodarstwach rolnych oraz osób zatrudnionych w przedsiębiorstwach rzemieślniczych (posiadających karty rzemieślnicze i wykupujących świadczenia przemysłowe VIII kategorii); od opłat od notariuszów, pisarzy hipotecznych i komorników oraz od samodzielnych wolnych zajęć zawodowych: lekarzy, dentystów, weterynarzy, felcerów, adwokatów; obrońców sądowych; architektów, inżynierów, techników itd.

Osoby, pobierające dochody w postaci tantiem opłacają na rzecz Funduszu Pracy 2 proc. od tego wynagrodzenia.

Na Fundusz Pracy składają się pozatem opłaty od biletoów wstępu na wszelkiego rodzaju publicznie zabawy, widowiska i zawody sportowe w wysokości od 5 do 50 gr. od biletu; opłaty od totalizatoru w wysokości 1 proc.; opłaty od cukru w wysokości 50 gr. od 1 q.; opłaty od piwa w wysokości 25 gr. od hl.; opłaty od żarówek elek-

„Akronu“, uratowany przez niemiecki parowiec „Phoebus“, zmarł wskutek odniesionych ran. Ze statku strażniczego wyrzeczy, który wyruszył na ratunek załogi „Akronu“, otrzymano w Nowym Jorku wiadomość, że wyłowno część armatury sterowca. Statek nigdzie nie natrafił na zwłoki ofiar katastrofy.

NOWY JORK (Pat). Na miejscu katastrofy sterowca „Akron“ przybyło około 20 parowców, które biorą udział w poszukiwaniach członków załogi. W/g wiadomości, otrzymanych przez admirałigę, niema już obecnie nadziei na uratowanie członków załogi, która w liczbie przeszło 70 osób pograżała się wraz ze sterowcem w falach oceanu. Wśród ofiar katastrofy znajduje się szef urzędu lotnictwa morskiego adm. Moffett. Przyczyna katastrofy „Akrona“, którego długość wynosiła 240 metrów, dotychczas nie została wyjaśniona. Przypuszczają jednak, że sterowiec, który przez dłuższy czas walczył z huraganem, został strącony w morze przez piorun.

Na miejscu katastrofy wyłowiono zwłoki jednego z oficerów. Z pozostałych 4 członków załogi, którzy ocaleli, jeden zmarł z ran. „Akron“ należał do najpotężniejszych statków powietrznych świata. Był uzbrojony w 16 armat.

NOWY JORK (Pat). Ukazało się pierwsze sprawozdanie urzędowe o katastrofie sterowca „Akron“, które nadesłał drogą radiową por. Wiley, jeden z członków dowództwa sterowca. W/g tego sprawozdania, około godziny 22 sterowiec znajdował się w okolicy, objętej przez burzę i był odczołony błyskawicami. Wkrótce po północy — donosi por. Wiley — sterowiec, znajdujący się na wysokości 16 tysięcy stóp, zaczął się gwałtownie opuszczać. Zaczęliśmy wyrzucać balast. Burza szalała w dalszym ciągu. Znajdowaliśmy się stale wśród błyskawic. Sterowiec wsiół się nieznanie i o godzinie 9.30 znowu zaczął opadać. Mielśmy wrażenie, że znajdujemy się w samym ośrodku gwałtownej burzy. Wicher ciskał sterowcem na wszystkie strony. Zwolaliśmy całą załogę. „Akron“ opuszczał się coraz niżej i wreszcie opadł na wodę, pograżając się w nią tyłem. Uderzenie było tak gwałtowne, że w znacznym stopniu zdemolowało sterowiec. Przy świetle błyskawicy — kończy uratowany robotnik — zobaczyłem ludzi, usiłujących pływać wśród szczątków sterowca. — Por. Wiley stwierdza, że w czasie katastrofy panował na sterowcu najzwyklejszy spokój.

— Sterowiec, znajdujący się na wysokości 16 tysięcy stóp, zaczął się gwałtownie opuszczać. Zaczęliśmy wyrzucać balast. Burza szalała w dalszym ciągu. Znajdowaliśmy się stale wśród błyskawic. Sterowiec wsiół się nieznanie i o godzinie 9.30 znowu zaczął opadać. Mielśmy wrażenie, że znajdujemy się w samym ośrodku gwałtownej burzy. Wicher ciskał sterowcem na wszystkie strony. Zwolaliśmy całą załogę. „Akron“ opuszczał się coraz niżej i wreszcie opadł na wodę, pograżając się w nią tyłem. Uderzenie było tak gwałtowne, że w znacznym stopniu zdemolowało sterowiec. Przy świetle błyskawicy — kończy uratowany robotnik — zobaczyłem ludzi, usiłujących pływać wśród szczątków sterowca. — Por. Wiley stwierdza, że w czasie katastrofy panował na sterowcu najzwyklejszy spokój.

— Sterowiec, znajdujący się na wysokości 16 tysięcy stóp, zaczął się gwałtownie opuszczać. Zaczęliśmy wyrzucać balast. Burza szalała w dalszym ciągu. Znajdowaliśmy się stale wśród błyskawic. Sterowiec wsiół się nieznanie i o godzinie 9.30 znowu zaczął opadać. Mielśmy wrażenie, że znajdujemy się w samym ośrodku gwałtownej burzy. Wicher ciskał sterowcem na wszystkie strony. Zwolaliśmy całą załogę. „Akron“ opuszczał się coraz niżej i wreszcie opadł na wodę, pograżając się w nią tyłem. Uderzenie było tak gwałtowne, że w znacznym stopniu zdemolowało sterowiec. Przy świetle błyskawicy — kończy uratowany robotnik — zobaczyłem ludzi, usiłujących pływać wśród szczątków sterowca. — Por. Wiley stwierdza, że w czasie katastrofy panował na sterowcu najzwyklejszy spokój.

— Sterowiec, znajdujący się na wysokości 16 tysięcy stóp, zaczął się gwałtownie opuszczać. Zaczęliśmy wyrzucać balast. Burza szalała w dalszym ciągu. Znajdowaliśmy się stale wśród błyskawic. Sterowiec wsiół się nieznanie i o godzinie 9.30 znowu zaczął opadać. Mielśmy wrażenie, że znajdujemy się w samym ośrodku gwałtownej burzy. Wicher ciskał sterowcem na wszystkie strony. Zwolaliśmy całą załogę. „Akron“ opuszczał się coraz niżej i wreszcie opadł na wodę, pograżając się w nią tyłem. Uderzenie było tak gwałtowne, że w znacznym stopniu zdemolowało sterowiec. Przy świetle błyskawicy — kończy uratowany robotnik — zobaczyłem ludzi, usiłujących pływać wśród szczątków sterowca. — Por. Wiley stwierdza, że w czasie katastrofy panował na sterowcu najzwyklejszy spokój.

— Sterowiec, znajdujący się na wysokości 16 tysięcy stóp, zaczął się gwałtownie opuszczać. Zaczęliśmy wyrzucać balast. Burza szalała w dalszym ciągu. Znajdowaliśmy się stale wśród błyskawic. Sterowiec wsiół się nieznanie i o godzinie 9.30 znowu zaczął opadać. Mielśmy wrażenie, że znajdujemy się w samym ośrodku gwałtownej burzy. Wicher ciskał sterowcem na wszystkie strony. Zwolaliśmy całą załogę. „Akron“ opuszczał się coraz niżej i wreszcie opadł na wodę, pograżając się w nią tyłem. Uderzenie było tak gwałtowne, że w znacznym stopniu zdemolowało sterowiec. Przy świetle błyskawicy — kończy uratowany robotnik — zobaczyłem ludzi, usiłujących pływać wśród szczątków sterowca. — Por. Wiley stwierdza, że w czasie katastrofy panował na sterowcu najzwyklejszy spokój.

— Sterowiec, znajdujący się na wysokości 16 tysięcy stóp, zaczął się gwałtownie opuszczać. Zaczęliśmy wyrzucać balast. Burza szalała w dalszym ciągu. Znajdowaliśmy się stale wśród błyskawic. Sterowiec wsiół się nieznanie i o godzinie 9.30 znowu zaczął opadać. Mielśmy wrażenie, że znajdujemy się w samym ośrodku gwałtownej burzy. Wicher ciskał sterowcem na wszystkie strony. Zwolaliśmy całą załogę. „Akron“ opuszczał się coraz niżej i wreszcie opadł na wodę, pograżając się w nią tyłem. Uderzenie było tak gwałtowne, że w znacznym stopniu zdemolowało sterowiec. Przy świetle błyskawicy — kończy uratowany robotnik — zobaczyłem ludzi, usiłujących pływać wśród szczątków sterowca. — Por. Wiley stwierdza, że w czasie katastrofy panował na sterowcu najzwyklejszy spokój.

— Sterowiec, znajdujący się na wysokości 16 tysięcy stóp, zaczął się gwałtownie opuszczać. Zaczęliśmy wyrzucać balast. Burza szalała w dalszym ciągu. Znajdowaliśmy się stale wśród błyskawic. Sterowiec wsiół się nieznanie i o godzinie 9.30 znowu zaczął opadać. Mielśmy wrażenie, że znajdujemy się w samym ośrodku gwałtownej burzy. Wicher ciskał sterowcem na wszystkie strony. Zwolaliśmy całą załogę. „Akron“ opuszczał się coraz niżej i wreszcie opadł na wodę, pograżając się w nią tyłem. Uderzenie było tak gwałtowne, że w znacznym stopniu zdemolowało sterowiec. Przy świetle błyskawicy — kończy uratowany robotnik — zobaczyłem ludzi, usiłujących pływać wśród szczątków sterowca. — Por. Wiley stwierdza, że w czasie katastrofy panował na sterowcu najzwyklejszy spokój.

— Sterowiec, znajdujący się na wysokości 16 tysięcy stóp, zaczął się gwałtownie opuszczać. Zaczęliśmy wyrzucać balast. Burza szalała w dalszym ciągu. Znajdowaliśmy się stale wśród błyskawic. Sterowiec wsiół się nieznanie i o godzinie 9.30 znowu zaczął opadać. Mielśmy wrażenie, że znajdujemy się w samym ośrodku gwałtownej burzy. Wicher ciskał sterowcem na wszystkie strony. Zwolaliśmy całą załogę. „Akron“ opuszczał się coraz niżej i wreszcie opadł na wodę, pograżając się w nią tyłem. Uderzenie było tak gwałtowne, że w znacznym stopniu zdemolowało sterowiec. Przy świetle błyskawicy — kończy uratowany robotnik — zobaczyłem ludzi, usiłujących pływać wśród szczątków sterowca. — Por. Wiley stwierdza, że w czasie katastrofy panował na sterowcu najzwyklejszy spokój.

— Sterowiec, znajdujący się na wysokości 16 tysięcy stóp, zaczął się gwałtownie opuszczać. Zaczęliśmy wyrzucać balast. Burza szalała w dalszym ciągu. Znajdowaliśmy się stale wśród błyskawic. Sterowiec wsiół się nieznanie i o godzinie 9.30 znowu zaczął opadać. Mielśmy wrażenie, że znajdujemy się w samym ośrodku gwałtownej burzy. Wicher ciskał sterowcem na wszystkie strony. Zwolaliśmy całą załogę. „Akron“ opuszczał się coraz niżej i wreszcie opadł na wodę, pograżając się w nią tyłem. Uderzenie było tak gwałtowne, że w znacznym stopniu zdemolowało sterowiec. Przy świetle błyskawicy — kończy uratowany robotnik — zobaczyłem ludzi, usiłujących pływać wśród szczątków sterowca. — Por. Wiley stwierdza, że w czasie katastrofy panował na sterowcu najzwyklejszy spokój.

— Sterowiec, znajdujący się na wysokości 16 tysięcy stóp, zaczął się gwałtownie opuszczać. Zaczęliśmy wyrzucać balast. Burza szalała w dalszym ciągu. Znajdowaliśmy się stale wśród błyskawic. Sterowiec wsiół się nieznanie i o godzinie 9.30 znowu zaczął opadać. Mielśmy wrażenie, że znajdujemy się w samym ośrodku gwałtownej burzy. Wicher ciskał sterowcem na wszystkie strony. Zwolaliśmy całą załogę. „Akron“ opuszczał się coraz niżej i wreszcie opadł na wodę, pograżając się w nią tyłem. Uderzenie było tak gwałtowne, że w znacznym stopniu zdemolowało sterowiec. Przy świetle błyskawicy — kończy uratowany robotnik — zobaczyłem ludzi, usiłujących pływać wśród szczątków sterowca. — Por. Wiley stwierdza, że w czasie katastrofy panował na sterowcu najzwyklejszy spokój.

— Sterowiec, znajdujący się na wysokości 16 tysięcy stóp, zaczął się gwałtownie opuszczać. Zaczęliśmy wyrzucać balast. Burza szalała w dalszym ciągu. Znajdowaliśmy się stale wśród błyskawic. Sterowiec wsiół się nieznanie i o godzinie 9.30 znowu zaczął opadać. Mielśmy wrażenie, że znajdujemy się w samym ośrodku gwałtownej burzy. Wicher ciskał sterowcem na wszystkie strony. Zwolaliśmy całą załogę. „Akron“ opuszczał się coraz niżej i wreszcie opadł na wodę, pograżając się w nią tyłem. Uderzenie było tak gwałtowne, że w znacznym stopniu zdemolowało sterowiec. Przy świetle błyskawicy — kończy uratowany robotnik — zobaczyłem ludzi, usiłujących pływać wśród szczątków sterowca. — Por. Wiley stwierdza, że w czasie katastrofy panował na sterowcu najzwyklejszy spokój.

— Sterowiec, znajdujący się na wysokości 16 tysięcy stóp, zaczął się gwałtownie opuszczać. Zaczęliśmy wyrzucać balast. Burza szalała w dalszym ciągu. Znajdowaliśmy się stale wśród błyskawic. Sterowiec wsiół się nieznanie i o godzinie 9.30 znowu zaczął opadać. Mielśmy wrażenie, że znajdujemy się w samym ośrodku gwałtownej burzy. Wicher ciskał sterowcem na wszystkie strony. Zwolaliśmy całą załogę. „Akron“ opuszczał się coraz niżej i wreszcie opadł na wodę, pograżając się w nią tyłem. Uderzenie było tak gwałtowne, że w znacznym stopniu zdemolowało sterowiec. Przy świetle błyskawicy — kończy uratowany robotnik — zobaczyłem ludzi, usiłujących pływać wśród szczątków sterowca. — Por. Wiley stwierdza, że w czasie katastrofy panował na sterowcu najzwyklejszy spokój.

— Sterowiec, znajdujący się na wysokości 16 tysięcy stóp, zaczął się gwałtownie opuszczać. Zaczęliśmy wyrzucać balast. Burza szalała w dalszym ciągu. Znajdowaliśmy się stale wśród błyskawic. Sterowiec wsiół się nieznanie i o godzinie 9.30 znowu zaczął opadać. Mielśmy wrażenie, że znajdujemy się w samym ośrodku gwałtownej burzy. Wicher ciskał sterowcem na wszystkie strony. Zwolaliśmy całą załogę. „Akron“ opuszczał się coraz niżej i wreszcie opadł na wodę, pograżając się w nią tyłem. Uderzenie było tak gwałtowne, że w znacznym stopniu zdemolowało sterowiec. Przy świetle błyskawicy — kończy uratowany robotnik — zobaczyłem ludzi, usiłujących pływać wśród szczątków sterowca. — Por. Wiley stwierdza, że w czasie katastrofy panował na sterowcu najzwyklejszy spokój.

— Sterowiec, znajdujący się na wysokości 16 tysięcy stóp, zaczął się gwałtownie opuszczać. Zaczęliśmy wyrzucać balast. Burza szalała w dalszym ciągu. Znajdowaliśmy się stale wśród błyskawic. Sterowiec wsiół się nieznanie i o godzinie 9.30 znowu zaczął opadać. Mielśmy wrażenie, że znajdujemy się w samym ośrodku gwałtownej burzy. Wicher ciskał sterowcem na wszystkie strony. Zwolaliśmy całą załogę. „Akron“ opuszczał się coraz niżej i wreszcie opadł na wodę, pograżając się w nią tyłem. Uderzenie było tak gwałtowne, że w znac

KRONIKA.

Awantury pijanych rekrutów w pociągu Warszawa — Wilno.

Wczoraj pociąg osobowy, który powinien był przyjechać do Wilna o godz. 6 m. 40 rano, przyszedł dopiero o godz. 9 m. 30 rano, a więc z trzeczgodzinnym opóźnieniem. Pasażerowie, którzy mieli nieszczęście wsiąść do tego pociągu na dworcu Warszawa Wileńska przeszli istne tortury, wskutek bezplanowości przy przewożeniu rekrutów, ujawnionej przez warszawskie władze kolejowe.

Rekruci, pochodzący z Warszawy, w stanie nietrzeźwym siłą opowalili cały pociąg i sterowały zawiązanymi oknami, wkrótce na tle porachunków osobistych wszczęli bójkę. W wagonach zrywano hamulce, zatrzymywano pociąg kilka razy. Pijani

rekruci powybijali szyby i zniszczyli urządzenia wewnętrzne. Największe awantury wydarzyły się na stacji Małkinia, gdzie policja, słaba liczebnie, nie reagowała. Dopiero w Grodnie sytuację opanowała żandarmeria wojskowa. Część rekrutów wysadzono i przewieziono do aresztu. Resztę pod silną eskortą wojskową przywieziono do Wilna.

Z pośród rekrutów 8-miu ma poranione ręce szkłem rozbiłanych szyb. Należy zaznaczyć, że co roku rekruci, pochodzący z przedmieść Warszawy, wywołują awantury w pociągach i władze kolejowe nie umieją im zapobiec. Czy nie należałoby wyznaczyć specjalnych wagonów lub specjalnego pociągu?

JAKA DZIŚ BĘDZIE POGODA?
Zachmurzenie zmienne, przeważnie duże, z przelotnymi opadami. Dość ciepło. Umiarkowane, chwilami porywy wiatru z kierunków zachodnich.

WIADOMOŚCI KOŚCIELNE.
— **Rekolekcje Pań Miłosierdzia św. Wincentego z Paulo**, prowadzone przez ks. Superiora Rymekę rozpoczyna się dnia 6 b. m. punktualnie o g. 6ej wieczorem, Zarzecze 5-a.

SPRAWY MIEJSKIE.
— **Nowy preliniarz budżetowy.** W początkach przyszłego tygodnia nowy preliniarz budżetowy miasta wpłynie na posiedzenia komisji finansowej. W kolach samorządowych zatwierdzenie budżetu przez Radę Miejską spodziewane jest w początkach maja.

— **Plan pomiarowy miasta** jest już na ukończeniu. Prace nad sporządzeniem tego planu trwają od kilku już lat.

SPRAWY ADMINISTRACYJNE.
— **Wydawanie pozwoleń na broń.** Starostwo Grodzkie wobec wydania nowych przepisów o posiadaniu i noszeniu broni palnej, przystąpi w połowie bieżącego miesiąca do wydawania zezwoleń na broń tym, którzy w przepisany terminie do dnia 1 stycznia złożyli podania do Starostwa Grodzkiego.

— **Rowerzyści pod okiem policji.** Wzmagający się ruch motocyklowy i rowerowy zmusił władze administracyjne do wydania zarządzeń organom policyjnym, by zwracali baczniejszą uwagę na rowerzystów. Wszelkie wyrobki, jak też bezpozwolenie, zakładanie nóg i t. p. będzie na przyszłość surowo karane.

SPRAWY WOJSKOWE.
— **Wcielanie do szeregów.** W dniach 3 i 4 b. m. wcielono do szeregów poborowych rocznika 1911-go, zakwalifikowanych do plechoty.

— **Przed poborem rocznika 1912.** W dniu 19 b. m. odbędzie się ostatnie posiedzenie dodatkowej Komisji Poborowej przed poborem rocznika 1912-go. Posiedzenie odbędzie się w lokalu przy ul. Bazylińskiej 2. Będzie to ostatnia okazja dla tych którzy z jakichkolwiek powodów nie uregulowali swego stosunku do wojska.

SPRAWY RZEMIEŚLNICZE.
— **Resursa Rzemieślnicza w Wilnie** zaprasza rzemieślników, oraz sympatyków rzemiosła na odczyt dyskusyjny p. t. „Projekt Rozporządzenia Rady Ministrów o dostawach i robotach na rzecz Skarbu Państwa, Samorządów, oraz instytucji prawnopublicznych, który w dniu 5 b. m. o godz. 8ej w Sali Resursy przy ul. Bakstza Nr 2 wygłosi p. Wolski Tadeusz.

— **Izba Przemysłowo-Handlowa** przekłó przyszanu uprawnień stolarzom. W związku z wystąpieniem Rady Izb Rzemieślniczych o ułatwienie stolarzom nabywania spirytusu do przerobu na politure, Izba Przemysłowo-Handlowa w Wilnie wypowiedziała się przeciwko przyznaniu takich uprawnień.

— **Wytwarzanie polity** — zdaniem Izby — nie może być uważane za nieodłącznie związane z lotami stolarstwa, jako rzemiosła, bowiem stanowi tylko środek pomocniczy, używany przy wyrobieniu niektórych wyrobów stolarskich.

— **Dyplomy mistrzowskie.** Jak się dowiadujemy Izba Rzemieślnicza wydała dotychczas 2000 dyplomów mistrzowskich dla rzemieślników z terenu Wilna i województwa wileńskiego.

— **Narady nad budową chłodni.** W dniu dzisiejszym odbędzie się posiedzenie Komisji, wyłonionej z pośród cechu rzemieślników dla budowy w Wilnie nowoczesnej chłodni. Komisja ma zastanowić się nad sposobami realizacji zamierzonego przedsięwzięcia.

Z ŻYCIA STOWARZYSZENIA.
— **Z Wileńsko-Nowogródzkiej Izby Lekarskiej.** Biuro Pośrednicząca Pracy przy W. N. I. L. zarządziła jednorazową rejestrację lekarzy, członków tuł. Izby, pozostałych bez pracy, względnie po-

Do Rzemieślników Polskich w Wilnie Rzemieślnicy — Polacy!

Ziemia Wileńska nie posiada wielkiego przemysłu, ale za to rzemiosło wileńskie od dawnych lat rozwinęło się pięknie i stanowi ciałbę naszego miasta i całej Wileńszczyzny.

Wyroby rzemieślników wileńskich w wielu dziedzinach pracy słyną ze swej wartości daleko poza granicami naszej ziemi, świadcząc o zdolnościach i przygotowaniu fachowem tutejszych rzemieślników. Rzemiosło jest podstawą u nas utrzymania ogromnej części ludności, a przeto jego rozwój posiada pierwszorzędne znaczenie gospodarce dla Wileńszczyzny. Niestety, pomimo że zorganizowane zostało urzędowe przedstawicielstwo rzemiosła w Wilnie, odczuwa się u decydujących czynników brak zrozumienia potrzeb rzemiosła i otoczenia go troskliwą opieką. W szczególności, wymaga gruntownej reformy sprawa obciążenia podatkowego warsztatów rzemieślniczych, które przy obecnym wymiarze nie mogą egzystować. Również i szkolnictwo zawodowe powinno być inaczej postawione.

W celu wszechstronnego rozważenia potrzeb rzemiosła wileńskiego odbędzie się dnia 9 kwietnia o godz. 1-iej po poł. w sali Klubu Narodowego przy ulicy Orzeszkowej 11

Wiec Rzemieślników Polskich na który przybywa z Warszawy poseł Franciszek Marjański,

Prezes Centralnego Związku Rzemieślników Rzeczypospolitej Polskiej, który wygłosi referat o potrzebach rzemiosła.

Po referacie odbędzie się dyskusja, w której każdy obecny będzie mógł wypowiedzieć się o sprawach rzemieślniczych. Rzemieślnicy! Polacy! przyjdźcie na wiec licznie!

S P O R T.

Słów kilka o grach sportowych.

Z prawdziwą przyjemnością możemy stwierdzić, że obecny zarząd gier sportowych przyczynił się do podniesienia poziomu sportowego.

W pierwszym rzędzie podniósł się u nas wyraźnie poziom piłki siatkowej i po ułożeniu składu reprezentacyjnego, Wilno z powodzeniem mogłoby rywalizować z najsilniejszymi zespołami Polski. Wieszę to w pełni przekonania i wierzę, że wilmianie po odpowiednim zgraniu się mogliby takiej Warszawie, która uchodziła stara się również za stolicę gier sportowych spłatać figla.

W piłce koszykowej mieliśmy mnie imprez, a to z tego względu, że koszykówka w sali nasuwa szereg trudności, a dopiero będziemy mogli zorientować się w sytuacji po wyjściu na boiska sportowe. W każdym bądź razie sądzić można, że i w koszykówce poziom też się podniesie, zwłaszcza że jest teraz zapal do gry i poszczególne kluby prowadzą między sobą ciekawą i ostrą rywalizację, wynikiem której jest coraz wyższy poziom.

Poważnym również plusem jest fakt, że obecny zarząd potrafił wzbudzić zainteresowanie gram wśród pań. Narazie sło bardzo ciężko, ale początki już są i teraz pójdzie już chyba normalnie.

Biorąc więc pod uwagę tych kil

Nowi mistrzowie boks.

Tegoroczne mistrzostwa bokserskie Wilna wypadły naogół słabo. Zawiodła w pierwszym rzędzie forma zawodników, zawiedli jak zawsze zresztą organizatorzy, którzy znów zamiast o 19 rozpoczęli mecz dopiero przed 20. Jedyną dodatnią cechą walk było ukazanie się na ringu sędziego z Warszawy, p. Nałecz, który rzeczywiście doskonale spełnił swoje zadanie i bardzo dobrze, że narazie prowadził zawody ktoś zupełnie obojętny, niezainteresowany.

Zawiodła także publiczność, która przybyła nie tak licznie jak dawniej.

Walki rozpoczęły się spotkaniem w wadze muszej między Bagińskim (Pogoń), a Żebrowskim (Pogoń). W 55 sekundzie silnym ciosem z prawej Bagiński kładzie na deski dobrze zbudowanego Żebrowskiego, który pada nieprzytomny. Mistrzem zostaje więc Bagiński.

W wadze koguciej Zyg (Pogoń) spotkał się z Warkim (Pogoń). W I rundzie Zyg zostaje oszołomiony silnymi ciosami Warkiego. Znosi się na K. O., ale oto w II rundzie ciałkiem niespozwanie Zyg zaczyna atakować i zbiera punkty. Nadechodzi III runda decydująca. Po niskim uderzeniu Zyg Warkiego traci orientację i Zyg wyraźnie zaczyna przeważać. Wygręwa lepszy technik Zyg.

mu kulturowi sił fizycznych i zaniedbywanemu kosztom sportu duchowego rozwoju człowieka. Jak rozumnie uprawniać sport? — na to pytanie odpowie dzisiaj w pogadance radiowej o godz. 16.40 red. W. Junosza Dąbrowski.

Odczyt wojewody śląskiego.
O godz. 18-iej zabierze głos przed mikrofonem wojewoda śląski p. Grażyński, który wygłosi prelekcję p. t. „Harcerstwo polskie jako awangarda Młodej Polski”.

Audycja Stow. Miłośników Dawnej Muzyki.
Dzisiaj, w środę, o godz. 20.15 transmisja z Konserwatorium Warszawskiego audycji Stowarzyszenia Miłośników Dawnej Muzyki, poświęcona, w pierwszej części mało znanemu kompozytorowi polskiemu z XVIII wieku, jak Dankowski i Maciej Kamiński. Utwory te wydołyby zostały z zapoznania dzięki pracy zastępowanego muzykologa i kompozytora Henryka Opieńskiego.

W drugiej części usłyszymy utwory Lully, Rameau i Haydna. Wykonawcami tej ciekawej i pouczającej audycji będą: orkiestra Stowarzyszenia oraz pp. Lidia Baraban Opieńska (śpiew) i Bolesław Kon (fortepian).

Falszywy alarm na terenie prochowni w Burbiszkach.

Noce wczorajszej na terenie prochowni Burbiszkach pod Wilnem, jednemu z wartowników wojskowych zdawało się, iż ktoś zbliża się do zakazanego miejsca w pobliżu składów amunicyjnych. Wartownik począł strzelać. W sąsiedztwie stojący żołnierz, słysząc strzał i sądząc, że do niego strzelają, również począł strzelać, alarmując resztę warty. Na terenie prochowni powstała strzelanina, która trwała kilka minut. W czasie strzelaniny został ranny w udo szer. 1 p. p. Leg., Miron

Stiepanow, którego odwieziono do szpitala wojskowego Zaalarmowani strzelaniną przybyli oficerowie rentowi i inspekcyjni, którzy po zbadaniu sprawy stwierdzili, iż na prochowni nie było i że wartownicy ulegli przesłuszeniu się.

Tymczasem wśród mieszkańców Burbiszek powstały różne plotki, iż na prochowni szkodliwano zamach i dzięki tylko czujności żołnierzy — zamach ten udaremniono.

Katastrofa samolotowa pod Grodnem.

W dniu 3 b. m. o godzinie 7-iej wieczorem wystartował z Lidy z 5 pułku lotniczego samolot wojskowy na ćwiczenia nocne przez gęstą mgłę, które w tym dniu odbywały się w Grodnie. Samolot był pilotowany przez kaprala Palulę. W samolocie znajdował się obserwator por. Arciszkievicz. Samolot o godzinie 7-iej m. 40 około wsi Żółkowiec uległ katastrofie wskutek zapalenia się silnika. Załoga samolotu użyła spadochronu, przyczem kapral Palula uległ lekkiemu uszkodzeniu

no. Ofiarę katastrofy auto miejskiej straży pożarnej przywiezło do Grodna, skąd lotnicy odjechali wczoraj pociągiem do Lidy. Samolot uległ strzaskaniu.

Potęga narodu opiera się na solidarności. Pogłębiający różnice stanowe, grupowe czy klasowe, jest szkodnikiem.

KRONIKA POLICYJNA.

— Mieszkanie przy Sapieżyńskiej okradzione. Do mieszkańca Dąbrowskiej Zapolskiej Florentyna (Sapieżyńska 8) dostali się w czasie nieobecności domowników nieznani złodzieje i skradli różną garderobę damską i walizkę skózaną łącznej wartości 750 zł.

— z mieszkania domu Nr. 10 przy ul. Wolana skradziono Palulowi Zygmuntowi garderobę męską i damską oraz różne drobne rzeczy łącznej wartości 325 zł. Sprawców kradzieży, znanych zawodowych złodziei Piekarskiego Aleksandra, bez stałego miejsca zam. i Kazewskiego Edwarda (Słowiańska 3) zatrzymano z częścią skradzionych rzeczy.

— 90 kg. kłako wartości 180 zł. skradziono ze sklepu Kiełera Abrama (ul. Wszystkich Świętych 3). Sprawców kradzieży — braci Szyzowskich Stanisława i Władysława, m-ców wsi Niemier gm. rudomińskiego, zatrzymano. Kłako, którego złodzieje nie zdążyli jeszcze zbyć, zwrócono właścicielowi.

WYPADKI.
— Nieszczęśliwy wypadek, spowodowany przez „Arbon”. Na ul. Wileńskiej, róg Dobroczyńskiej, podczas uruchamiania silnika w autobusie „Arbon” Nr. 14034 przez szofera Sienicę Adolfa (Tyzenhauzowska 14-2) autobus ruszył raptownie w tył. Przechodząca w tym czasie przed jezdnią Baranowska Anastazja (Pionierska 3), uderzona przez autobus, doznała ogólnego potłuczenia ciała. Pogotowie Ratunkowe udzieliło jej pierwszej pomocy, poczem odwieziono do szpitala żydowskiego w stanie niebudzącej obaw o życie.

Po radykalnej znížce cen

POLSKI SKŁAD APTECZNO-PERFUMERYJNY

E. KUDREWICZ i S-ka MICKIEWICZA 26. — Tel. 7—10. OSIĄGNĄŁ REKORD TANIŃCIII

NASZ CENNIK
Neze Ekilps 10 ostrzy — 4 zł.
Noze Pelenja Lukusowa — 10 ostrzy 3 zł.

Wielki bieg na przelaj 3 w Zakrecie.

Otwarcie sezonu lekkoatletycznego w Wilnie nastąpi w Niedzielę biegiem naprzelaj na dystansie 3800 mtr.

Bieg organizowany z ramienia W. O. Z. L. A. przez Ogniska K. P. W. odbędzie się w Zakrecie.

Start i meta przy bramie wejściowej do lasu. Start nastąpi punktualnie o godz. 13. Zbiórka zawodników o godz. 12 w szatni przed bramą wejściową. Wpisowe od zawodnika 50 gr.

Zgłoszenia kierować trzeba do sekretariatu Ogniska Kolejowa 19, albo wprost do kierownika sekcji lekkoatletycznej Ogniska p. Nowickiego.

Do biegu zgłaszać się mogą stowarzyszeni i niestowarzyszeni.

Zapewne w pierwszym tym wiosennym starcie weźmie udział większa ilość zawodników. Sidorowicz chyba startować nie będzie, bo ma zamiar wyjechać w tym czasie do Wołłowyska i Białogostoku. Walka więc o pierwsze miejsce rozegrać się powinna między Zylewiczem z Sokola, Zylewiczem z 3 B. Sap., Zajewskim z Sokola, Sameckim, Tomaszewskim i Hermanem.

Bieg zapowiada się interesująco.

Skład zarządu sekcji piłkarskiej klubu garnizonowego.

Kłama już zapadła. Wojskowe kluby połączyły się z sobą i od początku sezonu obecnego na boiskach wileńskich występować będą gracze połączonych klubów: 1 p. p. leg. i 6 p. p. leg.

Skład zarządu sekcji piłkarskiej garnizonowego klubu wygląda następująco: prezes mjr. Jaksa, wiceprezes por. Malec, skarbnik por. Stefański, zastępca skarbnika str. sierżant Olechowski, gospodarz str. sierżant Nestorowicz, sekretarz str. sierżant L. Gasiorrek, kapitan sportowy Nikołajew.

Klub garnizonowy ma jakoby otrzymał nazwę W.K.S. „Smigły”.

dość słabej walce. W wadze półciężkiej silny Zawadzki (Pogoń) wygrał bez większego wysiłku z Sadowskim (Pogoń), który nie potrafił wytrzymać trzech rund.

W wadze ciężkiej walka się nie odbyła. Tak mniej więcej przedstawia się przebieg poszczególnych walk. Widzimy, że prócz dwóch wag były one dość słabe. Jedynie spotkanie Matiukowa z Mirynowskim i Łukmiana z Talką wypadły interesująco.

Specjalnie słów kilka powie-dzieć trzeba o Bagińskim, który znów wygrał przez K. O. Zobaczmy co on nam pokaże na mistrzostwach Polski. Bagiński musi trenować i zwrócić uwagę na technikę, bo nie zawsze można wygrać przez K. O., a na punkty przegrać b. łatwo.

Ponadto stwierdzić musimy, że były to faktycznie zawody wewnętrzne Pogoni. Nie znalazł się więc ani jeden bokser z pozostałych klubów, który stanąłby na ringu. Fakt ten mówi nam wyraźnie o zaniku pracy w klubach, które wegetują.

Sędzią ringowym był Nałecz z Warszawy. Punkty obliczali Kłoczowski i Trojecki.

Sezon piłkarski rozpoczął.

Stosunkowo wcześniej w tym roku rozpoczął się w Wilnie sezon piłkarski. Nie trzeba było jak w zeszłym roku specjalnie dopingować naszych graczy, którzy sami wybiegli na niezbity jeszcze zieloną murawę, by rozpocząć sezon piłkarski, a co ciekawe, że od razu na wstępie mamy zobaczyć szereg ciekawych meczów, ale o tem pomówimy na końcu.

Tymczasem przenieśmy się na boisko przy ul. Wiwulskiego, gdzie odbył się dość ciekawy mecz między 1 p. p. leg., a zespołem Z. A. K. S. Mecz ten wzbudził dość duże zaciekawienie z tego względu, że interesował wszystkich skład wojskowych, którzy rzeczywiście wybiegli na boisko z 3 graczami nowymi. I tak przy bramce grał Wymysł, wyhodowany w K. O. P. na środku pomocy wystąpił Chelczyński z Fabloku Kraków, a na środku ataku Skowron o mało znanej jak dotąd przeszłości piłkarskiej. Wszyscy ci trzej „nowicjusze” zaprezentowali się dobrze, zwłaszcza że mieli dokoła siebie takich jak Zbroja, Pawłowski, Billewicz, Wysocki, Lachowicz, Chowaniec, Mamicki.

Drużyna wojskowych wygląda więc całkiem dobrze, ale są obie-canki, że będzie ona wyglądała jeszcze lepiej. Przecież zasiloną ona zostanie również graczami 6 p. p. leg., jak obaj Hajdule i inni.

Mecz rozpoczął się ostrem tempem. Pierwszą bramkę zdobywa Zbroja, a potem to już strzaly sypią się jak z rogu obfitości. Do przerwy wojskowi zdobywają trzy bramki, akademicy żydowscy wykorzystując przez Reizina strzał karny.

Poziom gry dość słaby, ale jest nadzieja, że 1 p. p. leg. w tym roku grać będzie daleko lepiej.

Bramki zdobyli: Zbroja 2. Pawłowski 2, Naczułski, Skowron i Lachowicz po 1.

Sędziował dobrze Kostanowski.

22 p. p. Siedlce w Wilnie.

W najbliższą sobotę i niedzielę gościć będzie w Wilnie ligowa drużyna 22 p. p. z Siedlec, która rozegra mecz z graczami garnizonowego klubu wojskowego.

Mecze zapowiadają się sensacyjnie. Z 22 p. p. musimy wygrać.

